

Jedenastoletni chłopak z Wisły mistrzem świata w skokach

Data publikacji: 30.07.2003 0:00



brak zdjęcia

Jedenastoletni Paweł Słowiok z Wisły zdobył na zawodach w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy) tytuł mistrza świata młodzików w narciarskich skokach na igelicie

Złoty medal zdobyła też polska drużyna w składzie: Słowiok, Jakub Kot i Maciej Kot (obaj ze Startu Krokiew Zakopane). W mistrzostwach świata startowali skoczkowie z 11 państw, w tym z Austrii, Niemiec i krajów skandynawskich. Młodzi z rocznika 1992 rywalizowali na skoczni K-43.

Słowioka "Gazeta" opisywała już zimą 2001 roku. Gdy w Wiśle, podczas pamiętnych sukcesów naszego skoczka, narastała małyszomania, spotkaliśmy dziewięcioletniego chłopca w sklepie z gadżetami przy głównej wiślańskiej ulicy. - Syn od dawna chciał mieć koszulkę z Małyszem - mówił wtedy pan Sylwester, ojciec Pawła. Sprzedawczyni dała mu do przymierzenia najmniejszą "eskę". - Trochę za duża, ale nie martw się, podrośniesz - pocieszała mikrusa.

W lutym na talent Pawła w rozmowie z nami zwrócił uwagę Jan Szturc, szkoleniowiec Wisły Ustronianki. - Jest kilku zdolnych chłopców, którzy mają predyspozycje do skakania na wysokim poziomie. Powolutku szlifujemy ich talenty. Mam nadzieję, że za kilka lat, a w przypadku niektórych może już za rok, ktoś z nich zabłyśnie - przewidywał Szturc, wymieniając m.in. Pawła Słowioka.

Pomylił się szczęśliwie, bo na światowy sukces Pawła czekaliśmy zaledwie pięć miesięcy. W maju na oczach samego Adama Małysza dwukrotnie zwyciężył w Turnieju Trzech Skoczni dla dzieci i młodzików w Wiśle, a wczoraj sięgnął po mistrzostwo świata!

Udało nam się porozmawiać z Andrzejem Siodłokiem, wujkiem Pawła. - Na pewno nam rośnie następca Małysza! - ucieszył się i dodał: - Paweł jest ambitny, pracowity i bardzo dobrze się uczy. Jest szczuplutki, ale niezwykle wysportowany.

Ojciec mistrza świata jest celnikiem, mama pracuje jako magazynierka w ośrodku wczasowym.